

**Uznanie numerze:**  
Schunacher znówu grozi  
Kryzys dolarowy na widow  
ni  
Nowi gospodarze obejmują  
bezpiecznie gospodarstwa  
Referendum  
Dlaczego w Lublinie nie ma  
Domów Towarowych

# SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 176 (581)

LUBLIN  
WTOREK 1  
LIPIEC 1947

CENA 3 ŻŁ  
DZIS 6 STRON

## PROBLEM MORZA

to problem przekształcenia Polski  
w przodujący kraj przemysłowo - morski

**Przemówienie Prezydenta R. P.**

wyłoszone w Szczecinie w dniu Święta Morza — 29 czerwca 1947

(z nieznacznymi skrótami)



darki, który osłabiał aktywność polskiej ekonomiki i prowadził do upośledzenia miast, rzemieślnictwa, przemysłu i handlu, a więc opóźniał rozwój sił wytwórczych w kraju.

Wyzwolony dziś z drapieżnych pazurów najeźdźcy niemieckiego — naród polski musi leczyć nie tylko rany. Musi on równocześnie podjąć olbrzymi wysiłek, aby wyrównać spowodowane przez wielowiekowe warunki zacofanie.

### Problem pracy na morzu

Z tym podstawowym zadaniem związany jest jak najściślej i problem naszej pracy na morzu.

Morze — to wielki teren pracy, to potężne źródło bogactw, to rozległe szlaki żeglugi, wiążące kraj ze światem i jeszcze bardziej pomyślny czynnik dla rozwoju handlu i współpracy międzynarodowej.

Odzyskawszy niepodległość w roku 1918, odzyskałszy i skrawek morza. Od tego czasu w psychice naszego narodu zaczęła sobie żłobić ponownie miejsce świadomość znaczenia morza dla naszego bytu gospodarczego i państwowego.

Ale miast pogłębiać tę świadomość, sanacja wolała kierować uwagę społeczeństwa na manowce aspiracji mocarstwowo-kolonialnych.

Dzisiaj pragniemy, aby problem morza stał się jak najrychlej dla całego narodu nie tylko proble-

mem odświeżonych zainteresowań, lecz troską życia codziennego, jednym z czołowych zagadnień naszego bytu narodowego.

Dzisiaj problem morza to problem przekształcenia Polski z upośledzonego technicznie, gospodarczo i kulturalnie kraju rolniczo-ładowego — w przodujący ekonomicznie kraj przemysłowo-morski.

### Przekroczyliśmy już 1 mil. ton przeladunku miesięcznie

Już przed wojną nowozbudowany port Polski w Gdyni wysunął się na pierwsze miejsce w obrotach portów bałtyckich. Obecnie Polska rozporządza

trzech wielkimi portami i kilkunastu mniejszymi, na szerokości 500-kilometrowym wybrzeżu morskim.

## Optymistyczne wypowiedzi trzech ministrów na bankiecie francuskiego min. spraw zagranicznych

PARYŻ, (PAP). W sobotę o godz. 21 francuski minister spraw zagranicznych Bidault wydał na Quai d'Orsay uroczysty bankiet, w którym prócz 3 ministrów spraw zagranicznych wzięło udział około 60 osób, w tym premier

Ramadier i inni członkowie gabinetu francuskiego oraz szereg dyplomatów, m. in. ambasador USA Jofferson Caffery. Jako jedyna kobieta obecna była mis Ackroyd, rzeczoznawca brytyjskiego Foreign Office. Limuzyny zaproszo-

nych gości zaczęły zajeżdżać przed Quai d'Orsay na krótko przed godz. 21. Wobec ulewnego deszczu goście, opuszczając samochody, osłaniali swe wieczne rowe stroje parasolami.

Tym razem zasada tajności nie była przestrzegana i do użytku prasy podano relację z wyłoszonych na bankiecie przemówień.

Minister Bidault w przemówieniu powitalnym przeprosił najpierw gości za „skromny obiad“ i zły gatunek chleba (co, jak dowiedziano się po bankiecie, było zresztą kurtuazyjną przesadą, gdyż obiad był wcale wykintny i podawano 4 gatunki win). Następnie minister Bidault wspominał o trudnościach, z jakimi musi liczyć się konferencja, wyraził jednak nadzieję, że zakończy się ona pozytywnym wynikiem.

Wyrażając z kolei nadzieję, że konferencja poczyni postępy, minister Molotov powiedział: „Nadzieja ta jest usprawiedliwiona, gdyż my wszyscy trzej pragniemy przezwyciężyć te przeszkody. Pamiętajmy o ofiarach naszych krajów podczas wojny, ofiarach, które wymagają byśmy osiągnęli pokój“.

Minister Bevin oznajmił, że w gruncie rzeczy nie zapatruje się pesymistycznie na przyszłość konferencji, przy czym zacytował przysłowie angielskie, które w dosłownym tłumaczeniu brzmi: „Nie sądź kamienia po jego mchu“. Następnie minister Bevin dodał: „Nikt nie dąży do zwiększenia trudności i to po winno doprowadzić nas do ich pokonania“.

Minister Molotov i niektórzy inni goście opuścili bankiet około godz. 23. Reszta gości pozostała do późnych godzin nocnych.

## De Gaulle odślania przyłbice

PARYŻ, (PAP). De Gaulle wygłosił w Lille długie przemówienie, w którym przedstawił program swej partii. Mówca podkreślił, że partia jego będzie dążyła do ścisłej współpracy z mocarstwami zachodnimi a w szczególności ze St. Zjednoczonymi. De Gaulle zaznaczył, że Francja w wyniku wojny jest w znacznym stopniu osłabiona podczas, gdy inne mocarstwa zwiększyły swą potęgę.

Podkreślając problem stosunków amerykańsko - radzieckich De Gaulle uważa, że Francja powołana jest do odegrania roli pośrednika.

Omawiając sytuację gospodarczą Francji de Gaulle wysunął koncepcję ograniczenia działalności Związków Zawodowych i utworzenia pewnego rodzaju syndykatów, w skład których wchodziłoby pracownicy i pracodawcy.

## Demonstracje we Włoszech przeciwko premierowi de Gasperi

RYM, (PAP). W niedzielę doszło w Wenecji do zaburzeń związków z przemówieniem de Gasperi na zebraniu organizmów młodzieży partii chrześcijańskiej - demokratycznej, w których obrażenia odniosli oficerów policji, 30 policjantów i 7 karabinierów. De-

monstracje przeciwko przywódcom partii chrześcijańsko-demokratycznej i przeciwko de Gasperiemu rozpoczęły się wczesnym rankiem. Policja usunęła tłum z placu św. Marka, dzięki czemu premier mógł wygłosić swe przemówienie.

## Rocznica referendum

30 czerwca 1946 roku jest wielkopomną datą historyczną dla Polski. W tym dniu bowiem dokonał się wielki akt polityczny narodu polskiego. Zatwierdzone zostały przez olbrzymią większość narodu podstawowe reformy, przeprowadzone przez demokrację polską i przyjęta została przez naród droga, po której kroczy obecnie Polska.

W kilka dni po referendum, gdy stały się już wiadome pierwsze nieoficjalne wyniki głosowania z terenu całego kraju, tow. Gomułka-Wiesław powiedział, że „treść i układ Referendum Ludowego skupiły jak w soczewce całą historię Polski Demokratycznej“.

Bowiem 30 czerwca 1946 roku olbrzymia większość narodu odpowiedziała twierdząco na pytania, które stanowiły kwintesencję dotychczasowych zmagañ klasy robotniczej i całego chłopstwa; odpowiedziała na pytania, które stanowiły treść i istotę dążeń robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Trzy pytania dotyczące naszego ustroju politycznego, naszego ustroju gospodarczego i granic państwa stanowiły jedną organiczną całość. Aprobata jednego lub dwu pytań z odpowiedzią „nie“ na jakiegokolwiek trzeci oznaczało faktycznie odrzucenie wszystkich. Takie stanowisko zajęło PSL, agitując za negatywną odpowiedź na pytanie pierwsze, określające nasz ustrój polityczny, ustrój demokracji ludowej.

Dzień Referendum Ludowego był dniem klęski PSL, dniem klęski reakcji, której PSL było oficjalnym przedstawicielem.

Naród wybrał drogę, naród wybrał program demokracji ludowej. Minął rok od tej wielkopomnej daty. Przeprowadziliśmy zwycięskie wybory do Sejmu Ustawodawczego. Zlikwidowaliśmy zbrojne podziemie dzięki wspaniałomyślnej amnestii. Osiągnęliśmy stabilizację polityczną i gospodarczą. Wkraczaliśmy w okres gospodarki planowej. Fabryki, huty i kopalnie meldują o sukcesach wykonania planu trzyletniego. Zdobyliśmy mocną pozycję na arenie międzynarodowej.

Demokracja kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Jakże smiesznie wygląda wobec tych osiągnięć demokracji obecne lamające peselowskie w Sejmie. Bankrut peselowskiej zafęki sa tylko jednym — uporaźnym wstawianiem palki w szprychy toczącego się na przód koła historii Polski. Na to jest tylko śmieć.

Obóz Demokracji Polskiej, którego trzonem jest jednolity front PPR i PPS stoi mocno na straży woli narodu wyrażonej w Referendum i wyborach do Sejmu: na straży demokracji, na straży interesów nas pracujących robotników, chłopów i inteligencji pracującej, na straży granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.



# Przemówienie Prezydenta R. P. wygłoszone w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Pomimo ogromnych zniszczeń wojennych w naszych portach — miesiąc temu w maju r.b. odnotowano po raz pierwszy przekroczenie cyfry jednego miliona ton przeladunku miesięcznego naszych portów oraz dwadzieścia pięć tysięcy osób w ruchu pasażerskim.

Realizacja dzisiejszego planu odnotowania gospodarczej sławia przed naszymi głównymi portami następujące olbrzymie zadania:

Przeladunek towarów w roku bieżącym 12.700 tys. ton, zaś w roku 1949 26 milionów ton.

To znaczy, że za dwa lata główne porty polskie: Gdańsk, Gdynia i Szczecin winny przekroczyć swoją najwyższą normę przeladunku towarów z okresu przedwojennego.

## Nasza flota

Nasza własna polska flota pełnomorska obejmuje już dziś 42 okręty o ogólnym tonażu około 150 tys. BRT, nie licząc jednostek floty pomocniczej. W roku 1949 powinna ona osiągnąć według planu 60 jednostek pływających o tonażu 254 tys. BRT i zdolności przewozowej 2.600 tysięcy ton, czyli 10% ogólnie zaplanowanego przeladunku towarowego portów. Dla porównania winno dodać, że w roku 1939 Polska posiadała 71 statków o pojemności łącznej 102 tys. BRT.

## Rybołówstwo

Wielkie znaczenie posiada dla kraju rozwój szybkiego naszego rybołówstwa morskiego. Gdy w początkach roku ubiegłego prace połowów było zajętych około 1.000 rybaków, posiadających 36 kutrów i 386 łodzi, to na 1-go czerwca r.b. mieliśmy już przeszło 6 tys. osób zajętych rybołówstwem morskim, 142 kutry, 1.232 łodzie i 31 fawlerów. W roku 1945 połowy dały 2.604 tys. kg. ryby, w roku ubiegłym 23.225 tys. kg.

## Wnioski i zadania na przyszłość

Są to jednak jeszcze bardzo skromne cyfry w porównaniu z naszymi potrzebami i możliwościami. Jesteśmy wybitnie opóźnieni w porównaniu z najbardziej uprzemysłowionymi krajami Europy i świata i musimy czynić olbrzymie wysiłki, aby wyrównać te opóźnienia.

Musimy więc przyspieszyć tempo rozwoju produkcji przemysłowej. Już w roku bieżącym produkcja przemysłowa obliczona na 1 mieszkańca powinna być wyższa od przedwojennej o około 32%, wówczas gdy produkcja rolna na głowę ludności jest jeszcze około 20% niższa od przedwojennej. W roku 1949 według planu produkcja przemysłu wzrosła ogółem o przeszło 50% w porównaniu z rokiem 1938, zaś na głowę ludności przewidywany wzrost produkcji przemysłu będzie przeszło dwukrotnie wyższy od przedwojennego.

Co wynika z tych cyfr i przykła-

dów? Wynika z nich: po pierwsze — ogrom zadań, jakie stoją przed nami, skoro chcemy likwidacji wielkiego upośledzenia i wielkiej krzywdy, które wyrządziła nam przez długie wieki oparta na grabieży i gwałcie polityka germańska.

Na wtóre — przez odzyskanie swych ziem południowych i Pomorza, Polska odzyskuje pomyślne warunki dla swego gospodarczego rozwoju i dla wyrównania z biegiem czasu swego opóźnienia w dziedzinie uprzemysłowienia, komunikacji, żegluga morskiej, nowoczesnej kultury i nowoczesnej techniki przemysłowej.

Po trzecie — wielkie przemiany demokratyczne i ustrojowe jakich dokonał naród polski, usunęły wewnętrzne spory i przeszkody na naszej drodze rozwojowej, wyzwolili olbrzymie pokłady energii i zdolności twórczej polskiego ludu pracującego, zjednoczyły naród polski wokół jednego wielkiego zadania odbudowy zniszczonego przez wroga kraju.

## Polska jest w centrum Europy

W oparciu o najcenniejsze uczucia patriotyzmu obywatelskiego, o zapał i wolę czynu milionowych rzesz młodzieży polskiej, o hart i poświęcenie

robotników i chłopów, o wiedzę i oddanie inteligencji, w oparciu o rozumną, przewidującą i dobronarodową kierowaną polityką rządu demokratycznego — Polska pokonywa je pomysłnie trudności najcięższego okresu powojennego, dźwiga się szybko z ogromu zniszczeń, Polska znajduje się w centrum Europy i jej rosnąca już dziś aktywność w sferze wymiany i handlu z krajami sąsiedzkimi i w obrocie światowym jest niezwykle pozytywnym czynnikiem w ogólnym rozwoju gospodarczym i we współpracy pokojowej państw europejskich.

Wydaje mi się celowym podkreślić nie tego właśnie teraz, kiedy świat nurtuje troska o trwałą stabilizację

powojenną. W głębokich przemianach, zachodzących w Polsce i w innych krajach Europy, szukać należy źródła trwałości, pokoju. Właśnie siły wyzwolane przez te przemiany stanowią najpóźniejszą groźbę, chroniącą przed nowym zalewem barbarzyństwa.

Obywatele! Tak często tragiczne, lecz wyjątkowe i przedwzrostowe dzieje naszej Ojczyzny włożyły na nas zadania wielkie. Stworzyły one również szczególnie pomyślne warunki dla rozwiązywania tych historycznych zadań.

Wyrównać wielką krzywdę upamiętnienia, krzywdę dobrobytu, któryby nigdy nie stał się źródłem zaborczości. Rozszerzać wymianę handlową, która najracjonalniej uzupełni nawza-

jem działalnością gospodarczą poszczególnych krajów. Wnieść swój wkład do odbudowy Europy i zapewnić wszystkim narodom ludzką egzystencję bez krzywd i eksterminacji, bez rozdarcia na bloki i bez zmory zbrojeń.

Trzeźwić wytrwale i konsekwentnie ludowe chwasty pauperizmu, tyfoteryzmu i wileczych narowów niemieckich junkrów i baronów przemysłowych.

Utrwalać tak krwawą ceną okupione fundamenty pokoju i stać się dźwignią postępu i strażnikiem bezpieczeństwa w sereu Europy.

Oto jak my, Polacy rozumiemy swe zadania.

# Schumacher znowu grozi Tym razem całemu światu



SCHUMACHER

BERLIN, (PAP). Na kongresie niemieckiej partii socjal-demokratycznej w Norymberdze wy-

stąpił Schumacher z przemówieniem, w którym podkreślił, że mocarstwa okupujące ponoszą odpowiedzialność za sytuację panującą w Niemczech. Schumacher wysunął pod adresem państw okupujących szereg zarzutów skarżąc się na to, że nie daje się Niemcom możliwości odbudowania Niemiec. Schumacher przedstawił swój punkt widzenia na plan Marshalla i wyraził przekonanie, że plan ten dotyczy również i Nie-

miec. Zdaniem jego z pomocy tej powinny skorzystać przede wszystkim dwa państwa — Niemcy i Francja. Schumacher zaznaczył, że życie gospodarcze Francji jest zależne od Niemiec, wobec czego Francuzi winni być zainteresowani w tym, aby struktura gospodarcza Niemiec nie została osłabiona. W końcu Schumacher zagroził światu że negatywny stosunek wobec Niemców pociągnie za sobą fatalne następstwa.

# Zastrzeżenia USA muszą wywołać otrzeźwienie „fanatyków dolara“

## Głosy paryskie o konferencji trzech

PARYŻ, (PAP). Opierając się na inspirowanych komentarzach w sprawie stanowiska Francji o konferencji trzech, dzienniki uważają, że rozmowy weszły w stadium decydujące.

„Humanite“ przeciwstawia powściągliwość europejskich ministrów spraw zagranicznych z nieustającymi wypowiedziami

amerykańskich mężów stanu. Nawiązując do oświadczenia ambasadora Douglasa, że aby otrzymać pomoc amerykańską, narody europejskie muszą same pomóc sobie — pisze dziennik.

To zastrzeżenie z ust Ameryki powinno wywołać refleksje tych europejskich fanatyków dolara, którzy widzą ratunek

wyłącznie w pomocy amerykańskiej. „Dziennik podkreślił pozytywną rolę państw europejskich, które same ustalają swoje potrzeby i możliwości, poczym dodaje: „reszta tj. wykazanie lojalności Ameryki i jej chęć likwidacji trumanizmu nie należy już do nas.“

# Kryzys dolarowy na widowni

LONDYN, (PAP). W depeszy z Waszyngtonu agencja Reutersa cytuje ogłoszone tam w przeciągu ostatnich 24 godzin doniesienia, z których wynika, że rezerwy złota i dolarów kurczą się w gwałtownym tempie nie tylko w krajach europejskich, lecz nawet w takich krajach, jak Kanada i Argentyna, które uchodzą dotychczas pod tym względem za najsilniejsze. Sprawilo to, że nadwyżka eksportu USA nad importem w przeciągu maja osiągnęła blisko miliard dolarów (11 miliardów dolarów w stosunku rocznym). Deficyt w

obrotach świata ze St. Zjednoczonymi przybrał tak olbrzymie rozmiary, że Stany Zjednoczone powinny albo zaniechać niezwłocznego ściągania swych należności, co mogłoby nastąpić w ramach planu Marshalla, albo też przygotować się na katastrofalne obcięcie importu światowego z USA, lub na załamanie się cen towarów amerykańskich. Inaczej, zapewnienie tej luki mogło nastąpić tylko przez dalszy odpływ rezerw złota i dolarów z innych krajów do Ameryki w fantastycznym tempie 8 miliardów

dolarów rocznie.

W parlamencie nowozelandzkim minister finansów wyraził opinię, że zarysowuje się już kompletne załamanie się handlu międzynarodowego i produkcji światowej z powodu miażdżącej nadwyżki eksportu USA nad importem, co uniemożliwia innym krajom opłacanie swego importu z Ameryki.

Tygodnik londyński „Economist“ oświadcza: „Wielka Brytania nie będzie mogła uniknąć kryzysu dolarowego. Mimo wszystkich wysiłków, jakie czynione są w Europie i w Stanach Zjednoczonych, cele zapobieżenia międzynarodowemu kryzysowi dolarowemu wszelkie obiektywne obliczenia muszą niestety prowadzić do wniosku, że kryzys ten nastąpi w kwestii miesięcy.“

W świetle tych wiadomości korespondent Reutersa wyraża nadzieję, że światowy kryzys dolarowy, który ciąży nad konferencją w Waszyngtonie, nie przebiegnie do przodu jak lawina.“

# Zwycięskie zakończenie strajku w kopalniach węglowych Francji

PARYŻ, (PAP). Po zapoznaniu się z propozycjami rządu, Federacja górników postanowiła, że praca w kopalniach węgla zostanie wznowiona w poniedziałek rano. Ministerstwo produkcji przemysłowej przyznało premie 35 franków za

dzień pracy z tytułu zwiększenia produkcji globalnej. Do tej premii dodaje się premie indywidualną, która waha się w zależności od wydajności pracy. Postanowienie to obowiązuje wstecz od dnia 1 czerwca br.

# Nota jugosłowiańska w sprawie planu Marshalla

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, że ambasador jugosłowiański w Paryżu wręczył na Qual d'Orsay notę, która stwierdza, że rząd jugosłowiański interesuje się konferencją 3 ministrów spraw zagranicznych w sprawie propozycji sekretarza stanu USA o tyle, o ile ta propozycja może ułatwić odbudowę gospodarczą krajów europejskich oraz wzmocnić współpracę pokojową między narodami w oparciu o zasady Karty ONZ. Rząd jugosłowiański deklaruje gotowość wzięcia udziału w rozmowach wstępnych.

# Przed wyborami na Węgrzech

BUDAPESZT, (PAP). Premier Dinnyes oświadczył w piątek na masowym wiecu partii Drobnych Rolników, że wybory na Węgrzech odbędą się przed zbiorami winogron. Premier zaprzeczył pogłoskom, że setki tysięcy Węgrów pozbawione da prawa głosu, podkreśla jednocześnie, że partia Drobnych Rolników wystąpi w nadchodzących wyborach najpóźniej z własną listą, ale nie będzie prowadzić partii wyborczej przeciwko innym partiom koalicyjnym.

# Protest Bułgarski w sprawie prowokacji greckiej

SOFIA, (PAP). — Jakiś Bułgarska Agencja donosi, że rząd bułgarski złożył w siedzibie Komisji Europejskiej protest w sprawie prowokacji, które miały miejsce w czerwcu na granicy bułgarsko-greckiej. Wniesienie agencji greckiego terytorium nie ostrzelowali bułgarskich granic. Padek to spłacał na bułgarskim terytorium blisko granicy uzbrojonych w nowe i bombowe ładunki.

# Wystąpienie prez. Truman w sprawie

WASZYNGTON. W wyjątkowym zebraniu towarzyszności postępu, prezydent Truman wygłosił lepszemu traktowaniu w USA, motywami sadami dotychczas. W tym czasie wygłosił wyjątkowo długie przemówienie, w którym powiedział, że kryzys ten nastąpi w kwestii miesięcy.“

W świetle tych wiadomości korespondent Reutersa wyraża nadzieję, że światowy kryzys dolarowy, który ciąży nad konferencją w Waszyngtonie, nie przebiegnie do przodu jak lawina.“





# NOWI GOSPODARZE

## obejmują gospodarstwa w powiecie włodawskim

(Reportaż)

W szeregu wioskach powiatu włodawskiego na opuszczonych gospodarstwach, osiedlają się chłopci z lubartowskiego, lukowskiego, radzyńskiego oraz in. powiatów. Chłopci zgłaszają się masowo. Zwłaszcza ci najbiedniejsi, lub ci których ziemia nie wystarcza na wyżywienie licznej rodziny. Ruch w powiatach jest duży. Akcja osiedleńcza na opuszczonych gospodarstwach jest wśród chłopów popularną. Postanawiamy przekonać się na miejscu co sądzą chłopci na gospodarstwach, do których niedawno przybyli.

Chłop zamieszkały w gminie Krzywierzba zgadza się wziąć nas na swoją furę pod warunkiem, że natychmiast wylegitymujemy się przed nim. Po przedstawieniu się kim jesteśmy chłop powiada: „No, to siadajcie”.

18 km. połnej drogi już za nami. Jesteśmy we wsi Pachole. Z pola zieleni stuletnich drzew bieleją kryte dachówką i cynkową blachą zabudowania. Mijamy opuszczone zagrody, które oczekują na przestawienie. Jesteśmy prawie, że pustą ulicą.

W pewnej chwili ujrzelśmy grupę mężczyzn żywo rozmawiających. Młody człowiek o gęsim zarostem na twarzy podszedł do naszej furmanki.

Spojrząwszy na gromadę chłopów przedstawił się nam.

— Jestem Pekała Stanisław, przesiedlelec z pow. radzyńskiego. Jeden z drugich chłopów zbliżył się do naszego wozu. Zaczęła się żywa pogawędka.

Jak urządziliście się tu? zapytujemy.

Narazie to jeszcze nijako, rodziny nasze są jeszcze w drodze a myśmy przybyli tu poлагiem.

— To znaczy do Parczewa pociągiem, poprawia ktoś z boku.

— A ja już z całą rodziną jestem w domu, mówi Pekała. Pozwólcie obywatelu do chaty. Jesteście moiimi pierwszymi gośćmi.

Na stole pojawił się dzban świeżego mleka.

Pekała pochodzi ze wsi Żakowola, gm. Kąkolewnica, pow. radzyńskiego. Niedawno wrócił z wojska. W czasie wojny walczył na Odrze i Nysie. Dołąd gruntu nie posiadał. Chodził na żniwa do zamożnych. Ma na swoim utrzymaniu matkę i młodszego brata. Własnością jego jest kofa, dwie krowy, cztery owce i trzy sztuki świń. Obecnie osiadł na 44 morgach. Zagroda składa się domu krytego dachówką, dwóch obór, śpiżarni, chlewa i stodoły.

— A studnia to co? — powiedział z humorkiem jego ziomek Cich, przesiedlelec z gminy Biała pow. radzyńskiego, który dotychczas gospodarował na trzech morgach ziemi, a obecnie osiedlił się w Pacholu na 6 ha 24 arach ziemi.

— Czy nie żał wam było opuszczać waszej wioski?

— Owszem. Wioski nasze też są piękne, tonące w sadach, ale cóż, jak

gleba zła no i tak jej mało jest. A tu ziemia choć bierz i na chleb smaruj. Przydzielono mi tu również dobrą zagrodę. Mówi dalej Cich, posiadam teraz dom kryty blachą cynkową, oborę i stodołę.

— A murowana piwnica na podwórzu to co odgryził się Pekała za swoją studnię.

A no tak, piwnica niezła, powiedział Cich.

W cieniu gęsto oblepionej zielonymi owocami jabłoni, zauważyliśmy zadumaną młodą dziewczynę lat 16.

Czyja to córeczka? — pytamy.

— Jednego z naszych osiedleńców. Przyjechała poprzędając rodziców pociągiem. Martwi się bo nastraszyli ją, że jest tu niebezpiecznie. Ale zbytecznie. Bo jak dotychczas to jest tu

cicho i spokojnie. Oby, ciągnął dalej Pekała czym prędzej, więcej nas tu było. Organizujemy się w ORMO. Samopomoc Chłopską, organizujemy spółdzielnię. Dotychczas bowiem nie było tu tego.

Właśnie chcemy powiedzieć wtrącił jeden z chłopów, — że komisja osiedleńcza naszym zdaniem pracuje bardzo opieszale. Odsiaduje sobie po prostu we Włodawie, a tymczasem zagrody stoją puste pomimo, że chętnych na osiedlenie się przybywa coraz więcej.

Tu też odwiedziliśmy się, że w poszczególnych gminach wyżej wspomnianych powiatów, źle poinformowano chłopów w sprawie formalności dotyczących osiedlenia. W związku z tym, chłopci zmuszeni byli po kilkakroć jeździć tam i z powrotem do swego powiatu, żeby w końcu dostać

przydział na gospodarke. Opieszalność władz przesiedleńczych wykorzystują miejscowi szabrownicy rozkradając Inwentarz, a niekiedy demolując opuszczone gospodarstwa.

Narazie w siedmiu wioskach powiatu włodawskiego osiedliło się około 100 rodzin. Liczba ta jest mała w stosunku do liczby gospodarstw, które natychmiast należy objąć. Tymbar dziej, że zbliżają się żniwa. Dotychczas nie są jeszcze zasiedlone takie wsie jak: Lubiczyn, Krzywierzba, Kodyniec, Holówno i inne.

W drodze powrotnej spotkaliśmy korowody furmanek naladowane dobytkiem. Niemal przy każdym wozie szły na uwięzi krowy, pastuchy pedzili owce. W tumanach kurzu pło nęło zachodzące słońce.

WL. G-SKI

## 100 tysięcy ludzi uczestniczyło w uroczystościach Święta Morza w Szczecinie

SZCZECIN, (PAP). Sto tysięcy ludzi uczestniczyło w uroczystościach Święta Morza w Szczecinie w dniu 29 czerwca na Wałach Chrobrego. Od wczesnych godzin rannych na rozległych tarasach, pawilonach i na skarpach zajęły miejsca nie zliczone tłumy.

Przybywającego na uroczystość Prezydenta Rzeczypospolitej powitały entuzjastyczne okrzyki. Prezydent otoczony generalicją i admiralicją z wice-ministrem Obrony Narodowej gen. Spychalskim na czele dokonał przeglądu zebranych oddziałów po czym zajął miejsce przed ołtarzem. Obok Prezydenta ministrowie Rapacki i Rad-

kiewicz, wice-ministrowie Czajkowski i Salcewicz oraz minister Kwiatkowski. Naczelny kapelan WP. ks. płk. Warchałowski odprawił uroczystą Mszę Świętą. Po Mszy odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania sztandarów dla pułków garnizonu szczecińskiego, zaofiarowanych przez społeczeństwo województwa, sztandaru dla Zw. Osadników Wojskowych i pięknych bander dla 4 trawlerów od Zw. Zawod. Rybaków Morskich z okręgu szczecińskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej wbijając po gwoździu pamiątkowym do każdego drzewca sztandaru, składał na piśmie

swoje życzenie. Do Prezydenta Bieruta podchodzą dalekie sztafety wojskowe, które przybyły na uroczystości Święta Morza do Szczecina z Jeleniej Góry i Gdańska składając żołnierski meldunek. Po przyjęciu meldunku ob. Prezydent powitany bu rziwymi i długotrwałymi oklaskami wygłosił do zebranych przemówienie.

(Tekst podajemy oddzielnie). Przemówienie Prezydenta zebrani przyjęli długotrwałą owacją.

Zbliża się kulminacyjny punkt uroczystości. Ob. Prezydent udaje się na „Dar Pomorza”, aby przyjąć defiladę jednostek morskich i rzecznych na Odrze.

Wspaniała defilada trwa dłużej czas budząc entuzjazm publiczności. Schodzącemu z „Dar Pomorza” Prezydentowi Bierutowi złożone zostały umy, zawierające ziemię, pobraną z obozów i katowni niemieckich w Polsce. Uzupełnieniem defilady na Odrze była defilada na lądzie.

Defilujących witały radosne tłumy publiczności; oklaski i okrzyki powitalne towarzyszą przemarszerowującym oddziałom i grupom.

W uroczystościach Święta Morza wzięli udział przebywający w Polsce goście bułgarscy z wicepremierem Kostoffem.

## Dramatyczna scena w czasie procesu przeciwko lekarzom niemieckim

NORYMBERGA, (PAP). Doszło tu do dramatycznej sceny w czasie procesu przeciwko lekarzom niemieckim, oskarżonym o zbrodnicze eksperymenty dokonywane na więźniach. Jeden ze świadków, Cygan Helnerer, w którym dokonano morderczych doświadczeń z wodą morską, w czasie konfrontacji z oskarżonymi rzucił się nagle na jednego ze swo-

ich katów, którego dostrzegł siedzącego w drugim rzędzie na ławie oskarżonych.

Cyganka zatrzymała policja wojskowa. Mimo, że jak stwierdzono, długotrwały pobyt w obozie zrujnował jego stan nerwowy, Helnerer został skazany przez przewodniczącego na 3 miesiące więzienia za „znieważenie trybunału”.

Upalny czerwiec 1946 r. Obwodowa Komisja Głosowania Ludowego zarzą-

dzzonego Ustawą z dnia 27 kwietnia 1946 r., już w dniu pierwszym czerwca rozpoczęły swą odpowiedzialną, uciążliwą, gorączkową i trudną pracę, ujętą w normy przepisów Ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. o przeprowadzeniu głosowania ludowego. Trzeba było wszak dokładnie i ściśle przygotować dokona nie wielkiego historycznego aktu plebiscytu ogólnopolskiego w najważniejszych sprawach polityczno-społecznych, aktu niespotykanego dotychczas w tysiącletnich dziejach Narodu Polskiego. Trzeba było umożliwić wszystkim uprawnionym obywatelom wypowiedzenie się w tych palących kwestiach, trzeba było czuwać, by nieuprawnieni głosu tutaj nie zabrali i by zmieniający w dniu głosowania miejsce zamieszkania byli w stanie oddać swój głos w lokalu innej komisji.

Lublin zgłosił się ochotczo do tej ciężkiej, codziennej, żmudnej i bezinteresownej pracy społecznej. Na czele Okręgowej Komisji, obejmującej cały teren Województwa Lubelskiego, która rozpoczę-

Dr ADAM BERGER  
B. Przewodniczący Obwod. Komisji Głosowania Ludowego w Lublinie

## REFERENDUM (w pierwszą rocznicę)

ła swe czynności już w dniu 22 maja 1946 r., stanął ob. Józef Szydłowski, Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej; jako jego zastępca ob. Paweł Dąbek, obecny poseł sejmowy. Komisje Obwodowe w liczbie 678 na całe województwo, z czego na miasto Lublin przypadło 40 komisji, składały się każda z 10 osób (przewodniczący i jego zastępca, czterej członkowie i czterej ich zastępcy); byli to ludzie z różnych sfer społecznych, przedstawiciele rozmaitych zawodów, o różnych poglądach politycznych, aż do bezpartyjnych włącznie, kierujący się bezstronnością i godni zaufania. W skład reprezentowanej przez mnie Komisji wchodził: jeden sędzia, jeden księgowy, dwóch kupców, dwóch urzędników miejskich, dwóch adwoka-

tów, jeden asystent uniwersytetu i jeden farmaceuta (ob. ob. Baruk, Berger, Błażejewski, Bojko, Jarosławski, Łuczyński, Pawłowicz, Rachwałd, Szurlewicz i Warteresiewicz).

W dniu 30 czerwca 1946 r., jako w dniu samego głosowania, które było ściśle tajne, wolne i osobiste, Komisje pracowały już od godz. 7-ej z rana bez przerwy w przyspieszonym tempie, by móc od tysięcy głosujących odebrać karty i tegoż dnia o godzinie 21-ej przystąpić bezpośrednio do ustalenia wyników głosowania w Obwodzie, na co potrzebna była noc z 30.VI na 1 lipca. Nad ranem tegoż dnia Komisja Obwodowa po spisaniu protokołu i po opieczętowaniu materiałów akcji głosowania (kartek i kopert, spisów uprawnio-

nych do głosowania, reklamacyj, protokółów itp.), materiały te doręczyła Okręgowej Komisji, która w dniu 3 lipca ustaliła wyniki głosowania w Okręgu, po czym zostały zestawione ogólnokrajowe wyniki i ogłoszone w „Moi torze” dnia 12 lipca.

Naród Polski ogromną większością głosów dał na wszystkie postawione mu pytania odpowiedź twierdzącą.

A pytania te dotyczyły: 1) zniesienie Senatu, 2) utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarstwa krajowego z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej oraz 3) utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej.

Wspominając te historyczne chwile

## Nowe osiągnięcie w dziedzinie odbudowy przemysłu

ŁÓDŹ, (PAP). W Łodzi odbyło się uroczyste przekazanie 366 maszyn włókienniczych, odremontowanych i odnowionych przez Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych. Maszyny te stanowiące część parku maszynowego wielkich zakładów włókienniczych Nr. 5 dawniej (Widzewska manufaktura) obsługują 50.044 wrzecion. Obecnie ilość wrzecion w P. Z. P. B. Nr. 5 wynosi już 126.000.

Poza tym do końca br. Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych odremontuje jeszcze zespół maszyn posiadających 70 tys. wrzecion.

Godnym podkreślenia jest fakt wykończenia remontu maszyn w terminie krótszym, niż to było przewidziane.

## Wyróżnienia hut za pracę w maju 1947 r.

KATOWICE, (PAP). W Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego odbyła się w dniu 28 bm. narada techniczna poświęcona omówieniu wyników pracy hutnictwa za maj br. Zarządzeniem dyrektora generalnego CZPH wyróżnione zostały w tym okresie: huta „Florian” za osiągnięcie produkcyjne wielkich pieców i stalowni, huta „Kościuszko” — za dobre wyniki w produkcji stali i wyrobów walcowanych, huta „Częstochowa” — za osiągniętą produkcję stali; huta „Bankowa” — za wyniki pracy walcowni; huta „Stalowa Wola” — za osiągniętą jakość produkcji stalowni; huta „Pokój” — za niski procent braków oraz huty „Mała Pańew” i „Ostrowiec”.

Miesiąc ubiegły przyniósł doniosłe osiągnięcia stalowni w postaci przekroczenia średniej produkcji przedwojennej stali surowej, której ogółem wyprodukowano 139.345 ton.

nie od rzeczy będzie zastanowić się nad istotą i rodzajami samego głosowania ludowego, zwanego popularnie referendum; ta ostatnia nazwa oznacza miano wicie coś, co ma być odniesione, przedłożone do rozstrzygnięcia całemu narodowi.

W państwach, nawet demokratycznych, opartych na zasadzie rządów ściśle pośrednich, reprezentacyjnych, instytucja referendum nie jest znana. W czasie prac nad naszą konstytucją marcową ówczesny poseł sejmowy Mieczysław Niedziałkowski imieniem Związku Polskich Posłów Socjalistycznych zgłosił projekt w dniu 27 maja 1919 r. przewidujący głosowanie ludowe, które mu miała ulegać każda ustawa i uchwała sejmowa na wniosek bądź samego Sejmu, bądź na żądanie 100.000 obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze, bądź na życzenie Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Ministrów, poparte wolą jednej trzeciej części ogólnej liczby posłów, bądź wreszcie jako postulat Izby Pracy, gdyby chodziło o sprawy związane z interesami klas pracujących. (Dok. nast.)



**EDWARD DUBEL**  
Prezes Wojew. ZSCH. w Lublinie

# Jednolity Związek Rolników Czeskich

Do obecnej pory w całym tego słowa znaczeniu nie było zawodowej organizacji chłopskiej w Czechosłowacji.

Całkowicie zawodowy chłopski wyższy się w organizowaniu politycznej agrarystów. Stronictwo agrarystów do wojny było silną organizacją i było jakby powiedzied „zieloną między narodową”. Agraryści posiadali swoje biuro centralne w Pradze, — do biura tego należeli Czesi, Polacy, Rumuni, Francuzi i inni. Stronictwo Ludowe miało poważne wpływy na ruch spółdzielczy, szczególnie spółdzielnie rolniczo - handlowe i związki branżowe producentów rolnych i hodowlanych, które jednak posiadały swoje własne statuty. Na wioskach rolnicy zrzeszali się w koła wiejskie. Koła wiejskie wysyłały swoich delegatów do Powiatowych Rad Rolnych. Rady Powiatowe wysyłały swoich delegatów do Rad Ziemskich. Rady Ziemskie podlegały Ministerstwu Rolnictwa.

W Pradze istniał Związek stałych delegatów do Spraw Rolniczych. Skład Rady Centralnej liczył 60 członków, w tym interesu drobnych rolników reprezentowało 4-ch delegatów. W r. 1921 rozwiązano Rady Rolnicze i zastąpiono je Izbami Rolniczymi.

W r. 1943 po zajęciu Czechosłowacji przez Niemców, okupanci hitlerowcy zlikwidowali organizacje drobnych i średnich rolników, a powołali do życia Organizację Rolników i Leśników. Członkami tej organizacji musieli być wszyscy rolnicy, którzy posiadali od 0,5 ha ziemi ornej. Związki branżowe również zostały włączone do przymusowego „Związku Rolników i Leśników”.

Po 1945 r. został stworzony „Jednolity Związek Rolników Czeskich” w Czechach i Słowacji. Oba Związki tworzą Centralną Radę Rolniczą organ koordynujący. Do Zarządu Głównego wchodzi delegaci reprezentujący cztery polityczne stronictwa demokratyczne. Centralna Rada Rolnicza również składa się z przedstawicieli stronictw politycznych. Organizacja zawodowa chłopska Czechosłowacji „Jednolity Związek Rolników Czeskich” będzie organizacją publiczno-prawną. Projekt dekretu już jest opracowany i ma być wnie-

siony do parlamentu czeskiego.

W Czechosłowacji toczy się dyskusja czy członkowie Jednolitego Związku Rolników mogą być dobrowolni członkowie, czy też członkostwo ma być przymusowe. Projekt dekretu przewiduje przymusowe członkostwo. Najniższym ogniwem Związku jest koło wiejskie, później Zarządy Gminne, powiatowe, a te ostatnie wchodzi do Zarządów Głównych. Związki branżowe producentów rolnych i hodowlane wchodzi w ramy organizacyjne „Jednolitego Związku Rolników Czeskich”, — ale posiadają swoje odrębne regulaminy pracy, własne władze i majątek ich jest wyłączony. W każdej wiosce w kołach związkowych są męzowie zaufania sekcji branżowych.

Budżet Jednolitego Związku Rolników Czeskich w r. 1946 wyniósł 210 mil. krc. Na sumę budżetu składają się %/o od państwowego podatku gruntowego, który rolnik uiszcza bez względu na to czy jest członkiem Związku, czy też nie, do-

tacje państwowe Min. Rolnictwa, składki członkowskie, do chody z własnych przedsiębiorstw.

W „Jednolitym Związku Rolników Czeskich” pracuje na różnych szczeblach organizacyjnych szereg fachowców ze specjalnością. W każdym okręgu pracuje po 20 fachowców zatrudnionych po linii fachowo rolniej.

Uświadczenie zawodowe rolników Czechosłowacji jest b. wielkie. Wszyscy są zorganizowani zawodowo i gospodarczo. Swojej umiejętności organizacyjnej zawdzięczają wysoki poziom życia osobistego i rolniczego.

Zorganizowanie się rolników polskich w jedną zawodową organizację chłopską Związek Samopomocy Chłopskiej, doprowadzi ją do potężnego czynnika twórczego w życiu wsi i Państwa. Doprowadzi do szerokiego gościnia, po którym łączy z klasą robotniczą i inteligencją pracującą dojażdżają do zamieszanej, szczęśliwej i niepodległej ludowo - demokratycznej Ojczyzny.

## Zjazd inspektorów Komisji Specjalnej i kontrolerów społecznych

W dniu wczorajszym odbył się w Lublinie, w sali konferencyjnej WRN, zjazd inspektorów Komisji Specjalnej, kontrolerów Społecznych i Komisji Kontroli Cen ze wszystkich powiatów.

Zjazd zajął przewodniczący WRN ob. Czugała. Stwierdził on, że dla przeciwdziałania zaradzie społecznej, jaką jest lichwa i spekulacja, musi stanąć cały świat pracy.

Następnie przewodniczący Komisji Specjalnej mgr. Fic wygłosił referat p. t. „Zwalczanie drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym”.

W referacie tym mgr. Fic zwrócił uwagę na to, że do kuppiektwa napłynął w okresie okupacyjnym i powojennym element nieuczciwy, bez etyki kupieckiej, przyzwyczajony do łatwych zarobków, szabru i spekulacji. Element ten powinien być wyeliminowany i zwalczony.

Aby walka z drożyzną dała odpowiednie wyniki, muszą

działać harmonijnie Komisja Notowań, Komisja Cennikowa, oraz Społeczna Komisja Kontroli Cen.

Już w tej chwili dysponujemy 899 kontrolerami na terenie wszystkich powiatów. Cyfra ich ma dojść do 1500.

Na Społecznych Komisjach Kontroli Cen ciąży wielki i odpowiedzialny obowiązek. Od ich sprawnego działania zależy będzie w dużej mierze nasza wygrana.

Mgr. Fic zwrócił też uwagę na to, że oszuści starają się wykorzystać sytuację. Były już bowiem w Lublinie takie wypadki że jacyś osobnicy zgłaszali się do kupców, jako przedstawiciele Komisji Specjalnej. Aby przeciwdziałać temu, powinni kupcy żądać od zgłaszających się na kontrolę, upoważniających ich do tego zaświadczeń. Kończąc swój referat mgr. Fic stwierdził, że dla usprawnienia walki z drożyzną powinien w każdym miejscu pracy powstać komitet do walki z drożyzną.

## Czy Lublin będzie miał radiostację?

Od czasu do czasu w prasie lubelskiej ukazywały się wzmianki, a także dłuższe artykuły o tym, że Lublin otrzyma w ramach 3-letniego planu rozbudowy radiofonii polskiej radiostację oraz rozgłośnie radiową. Ponieważ Białystok miał również ambicje posiadać własnej stacji nadawczej, społeczeństwo lubelskie zorganizowało Społeczny Komitet Radiofonizacji Lubelszczyzny, którego zadaniem prócz pomocy Polskiemu Radiu w prowadzeniu akcji radiofonizacji kraju, było przygotowanie terenu i funduszy pod przyszłą radiostację.

Społeczeństwo Lubelskie z zapalem przyjęło myśl budowy w Lublinie radiostacji, która umożliwiłaby siłom artystycznym i naukowym wzięcie żywego udziału w życiu kulturalnym kraju. Akcja jednak nie przybrała większych rozmiarów i skończyła się jedynie na planach i posiedzeniach.

Skoro okazało się, że Polskie Radio nie dysponuje radiostacją, rozpoczęła się kampania, w której społeczeństwo lubelskie żądało połączenia kablowego z Warszawą. W ten sposób ze studa radiowęzła Lubelskiego przy Narutowicza 4, można byłoby nadawać koncerty i audycje w wykonaniu artystów i sił naukowych Lublina w programie ogólnopolskim.

Jednak i sprawa budowy zniszczonego odcinka kabla łączącego Lublin z Warszawą nie miała dostatecznego poparcia przez społeczeństwo, które ograniczyło się do nieblichnych wypowiedzi na łamach prasy, nie czy-

niąc żadnych kroków w kierunku rozwiązania ścisłej łączności z Dyrekcją Poczt i Telegrafów. Prace nad odbudową kabla telefonicznego, w którym są także pary radiofoniczne miały być przeprowadzone jesienią br.

Ponieważ jednak Dyrekcja Poczt i Telegrafów nie otrzymała żadnego przynglenia ze strony czynnika społecznego, Lublin dotychczas połączenia takiego nie otrzymał.

W planach Polskiego Radia leży budowa radiostacji w Lublinie. W chwili obecnej ze względu na inne prace i brak funduszy ani Białystok ani Lublin stacji nadawczej w ciągu najbliższych 3-4 lat nie otrzyma. W interesie jednak radiofonii polskiej leży wezwanie lubelskich artystów i naukowców do współpracy w programie ogólnopolskim przez umożliwienie nadawania audycji ze studia w Lublinie.

Obecnie Polskie Radio prowadzi budowę 24 KW radiostacji w Toruniu. W słowach Zjednoczonych została zakupiona nowa radiostacja dla Wrocławia o mocy 50 KW, która jeszcze w tym roku powinna zostać wybudowana. W Warszawie powstanie wielka radiostacja centralna o sile 200 KW w sferze, która zamieni stację nadawczą w Raszynie. Radiostacja Raszynska przeniesiona zostanie do Poznania.

Z chwilą uruchomienia silnej rozgłośni Warszawskiej teren województwa lubelskiego nie będzie już tak upośledzony i będzie mógł odbierać program nawet przy pomocy odbiorników kryształkowych. Celem Polskiego Radia w ramach 3-letniego planu radiofonii kraju jest dać możliwość wszystkim mieszkańcom korzystania z radia. Według obliczeń przewidzianych ilość radiosłuchaczy w przeliczeniu na 1000 wzrośnie do 1.800.000.

Lubelscy miłośnicy radia, którym leży na sercu sprawa radiofonizacji swego województwa, ożywił niewapilwie działalność S. K. R. L. i zaforszują się o to, aby Lublin otrzymał jak najwcześniejsze połączenie kablowe, a następnie dopomoga Polskiemu Radiu w budowie radiostacji, jak to czyni obecnie społeczeństwo toruńskie.

TADEUSZ PSZCZOŁOWSKI

## Kącik chemiczny

(Redaguje Koło Chemików Studentów UMCS)

### Co dają i jak się przedstawiają studia chemiczne

Ponieważ wielu maturzystów zwraca się do Koła Chemików z zapytaniami w sprawie studiów chemii pragniemy udzielić informacji na ten temat w „Kąciku Chemicznym”.

Sekcja Chemiczna jest jedną z sekcji Wydziału Przyrodniczego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Warunkiem przyjęcia na tą sekcję jest przedstawienie świadectwa maturalnego, dowolnego typu (tak przynajmniej było w ciągu ubiegłych trzech lat).

Studia chemiczne trwają teoretycznie cztery lata, w praktyce zaś jest to uzależnione od zdolności studenta, jego warunków materialnych, oraz podobnych względów. Rok akademicki

dzieli się na trzy trymestry. Warunkiem zaliczenia trymestru jest wysłuchanie wykładów i odbycie ćwiczeń w wynarze przynajmniej 20 godzin tygodniowo.

Na pierwszym roku studiów należy wysłuchać wykładów z następujących przedmiotów: 1) Chemii nieorganicznej, 2) Antry I (matematyka), 3) Logiki i metodologii, 4) Historii filozofii, 5) Fizyki. Ponadto obowiązkowe są następujące ćwiczenia: 1) Chemii analitycznej jakośelowej (20 godzin tygodniowo), 2) Analizy I (matematyka) — 3 godziny tygodniowo, oraz 3) Logiki i metodologii — 1 godzina tygodniowo.

Na drugim roku studiów należy wysłuchać wykładów z chemii organicznej oraz mineralogii i krystalografii. Ćwiczenia obowiązuja z chemii analitycznej (20 godzin tygodniowo), fizyki — 4 godziny tygodniowo, mineralogii i krystalografii — 2 godziny tygodniowo.

Na trzecim roku studiów należy wysłuchać wykładów z chemii fizycznej, biochemii, technologii chemicznej. Ćwiczenia obowiązuja z chemii organicznej — 35 godzin tygodniowo przez dwa trymestry, z chemii fizycznej — 4 godziny tygodniowo.

Na czwartym roku studiów obowiązuja ćwiczenia z chemii fizycznej oraz ćwiczenia z technologii chemicznej.

Na sekcji chemicznej możliwa jest specjalizacja w trzech kierunkach, a mianowicie: 1) Chemia nieorganiczna, 2) Chemia organiczna, 3) Chemia fizyczna.

Po zdaniu 8 egzaminów magisterskich oraz napisaniu pracy magisterskiej, absolwent otrzymuje tytuł magistra filozofii w zakresie chemii. Obowiązujące są następujące egzaminy magisterskie: 1) Analiza I (Matematyka), 2) Główne zasady nauk filozoficznych: a) Logika i metodologia, b) Historia filozofii, 3) Mineralogia i krystalografia, 4) Fizyka, 5) Chemia nieorganiczna, 6) Chemia organiczna, 7) Chemia fizyczna, 8) Technologia chemiczna, 9) egzamin dyplomowy.

Magistrowie chemii mają możliwość pracy w przemyśle chemicznym, w instytutach chemicznych, na placówkach naukowych, w szkolnictwie

## Honorowy Dziekan Wydz. Lekarskiego UMCS

plk. W. P. prof. dr J. H. Lubieniecki

W przeddzień śmierci prof. dr. Henryk Lubieniecki jeszcze wieczorem podpisywał studentom indeksy i czytał prace naukowe. W nocy w czasie snu zmarł nagle na serce. Axel Munthe w swej „Księdze z Saint-Michel” pisze, że śmierć taka dostępna jest tylko ludziom dobrym, — takim też był ś. p. prof. dr. Lubieniecki.

Kariere naukową rozpoczął on bardzo wczesnie. W 1903 r. mając lat 26 kończy studia lekarskie z odznaczeniem (Medicus cum eximia laude na Uniwersytecie Kazańskim w Rosji. W 1909 r. otrzymuje stopień doktora A w trzy lata później

jest już docentem. W r. 1917 jest profesorem na uniwersytecie w Saratowie. W r. 1921 jest mianowany na prof. nadzwyczajnego na farmakologii na Uniwersytecie Poznańskim. W 1923 r. otrzymuje również katedrę chorób wewnętrznych i na tym stanowisku pozostaje aż do czasu wojny.

Od 1922 r. prof. Lubieniecki jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk Lekarskich, a po złączeniu się tej instytucji z Polską Akademią Umiejętności w Krakowie staje się jej członkiem.

Pierwsza praca naukowa ogłoszona przez prof. Lubienieckie-

go ukazała się w 1908 r. Od tej pory nie przerywa on swej pracy naukowej. W ciągu całego swego życia ogłosił 40 prac naukowych a z pracami wspólnie przeprowadzonymi ze swymi uczniami 60.

Ostatnią pracą jaką ś. p. prof. dr. Lubieniecki przygotował nosi tytuł „Podstawy leczenia niedydolności serca i naczyń krwionośnych”. Praca ta na kilka dni przed śmiercią została ukończona i jest w druku.

W czasie okupacji wywieziony z poznańskiego przez Niemców, prof. Lubieniecki mieszka w Puławach i tutaj praktyką lekarską zarabiał na życie. Po wyzwoleniu jako 88-letni starsuszek zgłasza się jako ochotnik do służby sanitarnej w Wojsku Polskim, dając tym przykład poczucia swoich obowiązków i patriotyzmu. Przystąpił do Departamentu Służby Zdrowia w stopniu pułkownika pełni funkcję głównego internisty. W 1945 r. obejmuje naczelną sta-





**POGOTOWIE RATUNKOWE**  
tel. 22-73

**STRAŻ POŻARNA:**  
tel. 11-11

**KOMENDA MIASTA M. O.:**  
tel. 23-83

**DYŻURY APTEK:**

Dzisiaj dyżurują następujące apteki:  
Krak. Przedm. 29, Zamojska 23, No-  
wa 25, Narutowicza 27.

**Pokaz hodowli  
jedwabników**

VIII Lubelska Drużyna Harcerzy  
łącznie z I Lubelską Drużyną Harce-  
rów Wodnych zorganizowały w r. b.  
hodowlę jedwabników.

Jedwabniki te są w tej chwili w  
najciekawszym stadium hodowli, tj.  
przed wyjęciem na oprzęd.

Wszystkie interesujący się tą dziedzi-  
ną produkcji rolnej mogą poczynić  
od dnia dzisiejszego (1. VII 47 r.), ob-  
serwować końcowe fazy jedwabnika-  
przędki, który wytwarza oprzęd (ko-  
kony), będące podstawą przemysłu  
jedwabiu naturalnego.

Hodowla jest otwarta codziennie od  
godziny 14—20 przy Izbie Harcer-  
skiej, Narutowicza 2. Wstęp bezpłatny.

**Dokąd**

**azis idziemy**

**REPERTUAR KIN**

**KINO APOLLO:**

„Serenada w Dolinie słońca”

**KINO BALTYSK:**

„Wesoły pensjonat”

**KINO RIALTO:**

„W górach Jugosławii”

**REPERTUAR TEATRU**

„Subretka”

**TEATR MUZYCZNY**

im. Żołnierza Polskiego

„Miłość sroga wisków”

**Pozostawiona  
maszynka elektryczna  
przyczyną pożaru**

Wczoraj o godzinie 13 została za-  
alarmowana straż ogniowa kłębami  
dymu wydobywającymi się z domu  
przy ul. Szopena 3. Po przybyciu na  
miejsce stwierdzono, że pali się mie-  
szkanie nr. 20 Bronisława Karwac-  
kiego. Strażacy po półgodzinnej akcji  
w maskach, w kłębach duszącego dy-  
mu ogień zlokalizowali i ugasiłi.  
Przyczyną pożaru było pozostawienie  
bez dozoru palącej się maszynki elek-  
trycznej, od której zaczął się tlić stół,  
podłoga itp. Straty są nieznaczne.

**SZKOŁA PRZY ul. LIPOWEJ**



**Dlaczego w Lublinie  
nie ma jeszcze Domów Towarowych  
Lokale na ten cel muszą się znaleźć**

Jednym z ogniw walki ze  
spekulacją, szeroko przemyśla-  
nym przez Rząd, jest sieć Pow-  
szechnych Domów Towarowych,  
które powstają w poszczegól-  
nych miastach Polski. Do-  
my takie uruchomione zostały  
już na Śląsku, w Poznaniu w  
Warszawie, i w szeregu in-  
nych miast. Lublin jak dotychczas  
jest ich pozbawiony.

Zarządzeniem władz central-  
nych, PCH w Lublinie otrzyma-  
ło polecenie zorganizowania w  
terminie do 1. VIII br. trzech  
Powszechnych Domów Towaro-  
wych w lubelszczyźnie: w Lu-  
blinie, Zamościu i Chełmie.

Kwestia wydawałaby się pro-  
sta, gdyż PCH ma już w tym  
kierunku duże doświadczenia  
handlowe, a poza tym posiada  
odpowiednie na ten cel kredy-  
ty. Tymczasem jak obecnie ca-  
ła sprawa rozбивa się w Lubli-  
nie o brak odpowiedniego lo-  
kalu.

Odnosne władze kwatierunko-  
we w Zamościu i Chełmie zro-  
zumiały widocznie lepiej isto-  
tę i potrzebę Domów Towaro-  
wych i mimo pewnych trudno-  
ści lokale takie zapewniły.

W Lublinie natomiast sprawa  
przedstawia się prawie bez-  
nadziejnie. A przecież nie brak  
u nas lokali bardzo na ten cel  
odpowiednich, a które są obec-  
nie zajmowane przez zakłady  
przynajmniej zbędne. Wydaje  
nam się, że władze kwatierun-  
kowe w Lublinie nie doceniają  
potrzeby założenia w naszym  
mieście Domów Towarowych.  
Zbędna naszym zdaniem była-  
by wszelka argumentacja do-  
wodząca, że zdanie Władz Kwa-

terunkowych jest mylne. Są-  
dzimy że argumentację zastą-  
pią najlepiej konkretne fakty.  
Podajemy je za „Głosem Ludu”  
z dnia 15 czerwca b. r.

„Przed kilku dniami otwar-  
ty został w Poznaniu pierwszy  
Dom Towarowy, uruchomiony  
staraniem Państwowej Centrali  
Handlowej. Obroty dzienne no-  
wej placówki wyrażają się cy-  
frą 1 100 000 — 1 200 000 zł.  
frekwencja zaś wynosi 600 —  
800 kupujących dziennie. „A  
dalej czytamy”. Na mieście od-  
czuwa się pierwsze symptomy  
działalności pierwszego Domu  
Towarowego. W sklepach kup-  
ców prywatnych daje się zau-  
ważyć zniżka cen, która wyka-  
zuje tendencję zbliżenia się do  
cen PCH”.

Te fakty mówią same za sie-  
bie. Jeżeli w Poznaniu, gdzie  
kupiectwo jest dużo bardziej  
zdyscyplinowane niż u nas o-  
twarcie Domu Towarowego  
przyniosło tak pozytywne re-  
zultaty, tym bardziej dałyby się  
one zauważyć w Lublinie, gdzie  
handel jest często w niepowoła-  
nych rękach.

Wojewódzka Komisja Lokalowa,  
która przede wszystkim  
rozporządza lokalami użytkowymi  
na terenie miasta rozumi-  
mie chyba doskonale, jak wielki  
wpływ na rynek lubelski bę-  
dzie miał choćby 1 Dom Towaro-  
wy. Ale ażeby Dom taki spel-  
niał odpowiednie zadanie, musi  
być urządzony w obszernym  
i pojemnym lokalu.

Nie będziemy w tej chwili  
podsuwać sugestii jakie lokale  
najbardziejby się na ten cel na-  
dawały. Sądzimy, że Wojewódz-  
ka Komisja Lokalowa wie o  
tym lepiej niż my. Uważamy  
tylko, że dotychczasowa poli-  
tyka w tym kierunku musi być  
zmieniona.

Całe społeczeństwo stanęło  
obecnie do walki ze spekulacją.  
Walka ta aby była skuteczna  
musi być prowadzona na wszyst-  
kich frontach i wszelkimi  
dostępnymi środkami. Byłoby  
nieodrobnie, gdyby stowisko  
władz kwatierunkowych wy-  
traciło z rąk klasy pracującej  
tak pożyteczny oręż do wal-  
ki z drożyzną, jakim są Pow-  
szechne Domy Towarowe.  
(Jot.)

**Kronika partyjna**

Komitet dzielnicowy Śródmie-  
ście zawiadamia:

Dnia 1 lipca o godz. 17-ej od-  
będzie się zebranie koła tereno-  
wego I w świetlicy Centrali  
Skupu Skór surowych Al. Rac-  
ławickie 4.

Dnia 2 lipca o godzinie 17-ej  
odbędzie się zebranie koła te-

renowego Rzemieślników w  
świetlicy Miejskiego Komitetu,  
Krakowskie Przedmieście 41 II  
piętro.

Dnia 2 lipca o godz. 15 od-  
będzie się zebranie członków Ko-  
mitetu Dzielnicowy Śródmieście  
w lokalu komitetu. Przybycie obo-  
wiązkowe.

**Z e s p o r t u**

**Wyścig kolarski o mistrzostwo Polski  
na trasie Kołobrzeg—Szczecin (201 km.)  
wygrywa Napierała**

Onegdaj odbył się wielki wyścig ko-  
larski, w którym wzięła udział elita  
kolarstwa polskiego. Wyścig odbył się  
w czasie silnego upału. Ofiarą jego  
padł jeden z faworytów wyścigu Wi-  
niewski (Warszawa), który jadąc  
przez cały czas wyścigu w czołówce

zastąpił, wycofując się na kilkanaście  
kilometrów przed mełą. Po interesu-  
jącym przebiegu, zwyciężył Napiera-  
ła (W-wa), który na ostatnim etapie  
brawurowo doszedł do czołówki skła-  
dającej się z Wiśniewskiego, Krze-  
mińskiego i Wójcika. Drugie miejsce

zajął Wójcik (Warszawa), trzeci Brań-  
ski (W-wa), Siemiński (W-wa), Czyż  
(Łódź), Pietraszewski (Łódź), Kapiak  
(W-wa), Bukowski (W-wa), Motyka  
(Kraków). Zainteresowanie biegiem na  
całej trasie bardzo duże.

**Mistrzostwa Polski w szczypiorniaku  
zakończone  
AKS Chorzów — mistrzem**

W Poznaniu zakończyły się roz-  
grywki w piłce ręcznej, w których  
niespodziankę sprawiła drużyna cho-  
rzowskiego AKS-u, zajmując 1 miej-  
sce. Na drugim miejscu uplasował się

zeszłoroczny mistrz Polski KKS Poz-  
nań. Trzecie miejsce zajęła katowicka  
„Pogoń”, czwartą była poznańska  
„Warta”. Zawody prowadził sędzia  
Mochacki z Krakowa.

**Wyniki rozgrywek  
niedzielnich  
o wejście do Ligi**

Gedania — Cracovia	0:6
Pomorzanin — ZZK	2:2
RKU — Grochów	4:3
Wisła — Szombierki	7:0
Polonia — KKS Poznań	3:1
ŁKS — Warta	1:2
Garbarnia — Tęcza	2:0

**CZYTELNICY MAJĄ GŁOS**

**Poczta bije rekordy**

Podajemy poniżej list jednego z  
naszych czytelników:

Czy odległość Szwajcarii — Lublin  
i Warszawa — Lublin równają się so-  
bie? Chyba nie. Jednakże tak widocz-  
nie myśli poczta, naturalnie jeśli cho-  
dzi o czas w jakim list przychodzi z  
małego szwajcarskiego miasteczka  
Ilauz do Lublina i z Warszawy do  
Lublina.

List z datownikiem pocztowym  
18. 6. 47 r. wysłany z Ilauz przyszedł  
do Warszawy 20. 6. 47 roku, w Lub-

linie otrzymałem go 24. 6. 47 r. List  
wysłany z Warszawy z datownikiem  
18. 6. 47 r. otrzymałem w Lublinie  
również 24. 6. br. Obydwa listy są  
zwyczajne i szły 6 dni. Coś jest tu  
nie w porządku.

WŁOD.  
(Nazwisko znane Redakcji)

(Milo nam stwierdzić, że w  
pierwszym wypadku tj. w wy-  
padku listu ze Szwajcarii poczta  
funkcjonowała sprawnie, 6 dni

na list z zagranicy, to nie jest  
tak już źle. Tym dziwniejszym  
wydaje się okres w jakim list  
wędrował z Warszawy do Lub-  
lina. W tym wypadku poczta nie  
tylko nie funkcjonowała sprawnie  
ale nawet bardzo źle.

Ciekawe jakby nam to mog-  
ła wyjaśnić Dyrekcja Poczty i  
Telegrafów. — Rad.)



**ROMANTYCZNY ZAKĄTEK**



Każdy kto chce  
zobaczyć miej-  
sce, gdzie kultu-  
ra walczy z sła-  
mą przyrody i  
ulega jej, może  
to uczynić bez  
uciekania się do  
uczestniczenia  
w seansie kino-  
wym. Kino to  
miraż, to złuda  
na płótnie, kolo  
w cieniu. Ulica  
Dolna natomiast to nie złudzenie, a  
tylko zielona rzeczywistość. W górnej  
części ulicy chodnik i kamienie jez-  
dni toną w wysokiej trawie. Okrągłe  
kółki rumianku pękają się koło nóg  
spieszącym w dół lub w górę. Jak tak  
dalej pójdzie to wszystkie zielarki mie-  
szkające w pobliżu zaopatrzone będą  
na jesień, w dostateczną ilość towaru  
na parę lat. Obecnie małe berbecie  
mają uciechę bawiąc się w chowanie-  
go w zielskach rosnących na jezdni. W  
dolnej części ulicy widać już szlify  
cywilizacji. Połatany chodnik, dźwiga  
przechodników na pokruszonych pły-  
tach. Tempo roboty i precyzja stoso-  
wana w reperacji spowodowały, że już  
teraz niektóre płyty kwają się jak  
klawisze. Co będzie później gdy wo-  
da powymywa ze szpar te resztki lot-  
nego piasku?

**JEST WSZYSTKO**



Ladne traw-  
niezki, piękne  
kwiatki, równe  
alejki, świeżość,  
zielen — oto  
wrażenia stru-  
dzonego piechu-  
ra odpoczywa-  
jącego na ławce  
eżce przy pom-  
niku Unii Lubel-  
skiej. Kosze na  
śmiecie są... ale

pełne. Słupki z ogłoszeniami i zarzą-  
dzeniami mocne i solidnie wkopane  
też są. Teren pokryty papierkami  
rozmaitego koloru kształtu i gatunku.  
Widok nie bardzo wesoły. Ażeby tego  
zaśmiecenia nie ujawniać należy co-  
dziennie kosze opróżniać, a śmiecie  
leżące na ziemi po prostu na sposób  
amerykański łaską pozierać. Wszy-  
scy wówczas będą zadowoleni: dozor-  
ca śmieciowy i odpoczywający.

**Zakończenie  
roku szkolnego  
w szkołach TUR**

W sali Domu Żołnierza odby-  
ło się uroczyste zakończenie ro-  
ku szkolnego w szkołach TUR.  
Uroczystość zagała ob. Bienio-  
wa, sekretarz Wojewódzkiego  
Oddziału TUR, poczym dyr.  
Gimnazjum ob. Józwiakowski  
złożył wyczerpujące sprawozda-  
nie. Dłuższe przemówienie wy-  
głosił prezes Woj. Zarządu TUR  
ob. Kurnatowicz, który zanali-  
zował dotychczasowe osiągnię-  
cia TUR-u na naszym terenie,  
przy czym stwierdził, że tak  
uczniowie Gimnazjum jak i  
nauczycielstwo może się po-  
szczycić naprawdę pozytywnymi  
wynikami całorocznej pra-  
cy.

W części artystycznej wystą-  
piła młodzież TUR-u w dekla-  
macjach zespołowych, tańcach  
ludowych oraz chóralnych pie-  
śniach. Należy tylko żałować,  
że na przeszło 100 zaproszonych  
gości ze społeczeństwa lubel-  
skiego, na uroczystość zjawili  
się tylko przedstawiciele Kura-  
torium, MRN i Miejskiego Ko-  
mitetu PPR!



# Ujęcie groźnych bandytów przez funkcjonariuszy Pow. Kom. M. O.

Na terenie powiatu lubelskiego grasował podczas okupacji na czele zorganizowanej przez siebie bandy rabunkowej mieszkaniec wsi Krzczonów, Józef Burył. Miał on na sumieniu sze reg napadów, gwałtów i podpaleń. Szajka jego, podająca się za „bojowników Polski Podziemnej”, została w marcu 1944 roku zlikwidowana przez oddziały partyzanckie, lecz herszt zdołał się wymknąć i po wyzwoleniu wypłynął w Wrocławiu, gdzie ostatnio uraczał w Fabryce Konfekcyjnej.

Burył podejrzewał swych sąsiadów o rzekome przychylenie się do zlikwidowania jego bandy i jako notoryczny zbrodniarz nie zrezygnował z zemsty. I oto 19 maja br. zjawił się w rodzinnej wsi w towarzystwie swego kolegi z fabryki Jana Tręby, którego skusił perspektywą taniego kupna ty-

toniu. Na miejscu przy kieliszku Tręba przystał na plan Buryła zamordowania jego wrogów, za co otrzymał obietnicę „zwrotu kosztów”.

Burył dostarczył broni. Obaj kompani udali się w nocy do zagrody Józefa Mazura i po wywabieniu na podwórko zastrzelili go. Po tym obaj mordercy rzucili granat do mieszkania Władysława Dumana i podpaliłi jego stodołę. Następnie zamordowali również Józefa Skowronka, poczym „obleli” pomyślnie urzędywistnienie zemsty. Burył udał się najspokojniej do domu, a Tręba ukrył się w pobliskim lesie, skąd został wypłoszony następnego dnia przez MO i uciekł, gubiąc po drodze „nagan”. Powiadomiony Burył przybył do swego współnika i zapatrzył go w gotówkę na drogę do Wrocławia.

Obaj bandyci mieli wracać osobno, lecz spotkali się przypadkowo na dworcu w Lublinie w dniu 21 maja. Trzymali się oni oddzielnie i dlatego gdy funkcjonariusze śledczy Pow. Komendy M. O. aresztowali Buryła, Trębie udało się zmylić ich czujność i uciec.

Wywiadowcy wpadli jednak na jego trop i aż we Wrocławiu został on aresztowany, a w dniu 24 czerwca przywieziony do Lublina.

Podczas rewizji w mieszkaniu Buryła w Krzczonowie znaleziono w stodołę drugi pistolet typu „Walter”.

Wobec oczywistych dowodów obaj mordercy przyznali się do winy i staną obecnie przed sądem doraźnym. Grozi im kara śmierci.

Pokój z kuchnią lub używalnością takowej w śródmieściu poszukiwani od zaraz  
Wszelkie koszty DOBRZE WYNAGRODZĘ  
Zgłoszenia:  
Wyszyńskiego 20 m. 12

„SZTANDAR LUDU”  
Cennik ogłoszeń  
Drobne osobiste i poszukiwania rodzin — 15,— zł.  
Drobne zguby — 15,— zł.  
„ handlowe — 20,— zł.  
„ poszukiwanie pracy — 10,— zł.  
minimum 10 słów  
maximum 40 słów.

Ramkowe za tekstem  
Za 1 mm, szpalty 30,— zł, do 100 mm. 35 zł, od 101 do 200 mm. 40 zł, powyżej 200.

Ramkowe w tekście  
40 zł, do 100 mm. — 50 od 101 do 200 mm. i 60 zł. powyżej 200 mm.

Nekrologi  
25 zł, do 50 mm. 30 zł, od 51 do 100 mm. 45 zł, od 101 do 150 mm. i 60 zł. powyżej 150 mm. Niedziele i święta 30% drożej.  
Miejsca zastrzeżone 100% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy tylko po uprzednim przekazaniu należności na konto P. K. O. II/445 z zaznaczeniem na ogłoszenie.

## Jak zamówić prenumeratę „SZTANDARU LUDU”

Do REDAKCJI „SZTANDAR LUDU” W LUBLINIE, ul. Krak. Przedmieście 62

Niniejszym zamawiam ..... egz. Dziennika „SZTANDARU LUDU” od dnia ..... do dnia .....  
na okres .....  
i proszę o wysłanie pod adres  
Nazwisko.....  
Imię.....  
Miejscowość.....  
Poczt.....  
Powiat.....  
Województwo.....  
Należność zł..... wpłacam  
Za okres..... (miesięczny, kwartalny, półroczny)  
Dowód wpłaty Nr. ....  
z dnia.....  
Data.....  
(Podpis zamawiającego)

Do CZYTELNIKÓW chcących zaprenumerować „SZTANDAR LUDU”  
Co należy uczynić?  
1) Wyciąć zamówienie.  
2) Wypełnić czytelnik.  
3) W rubryce „dowód wpłaty Nr.” zaznaczyć, czy wpłata została dokonana przez PKO, czy przekazem pocztowym, po dać Nr.  
4) Na odwrocie blankietu PKO czy przekazu pocztowego należy napisać: „prenumerata za miesiąc”.

Zaznaczamy, że tylko w ten sposób wypełnione zamówienie i dowód wpłaty uprawnia do doręczenia prenumerat.

Równocześnie przypominamy, że najkrótszym okresem prenumeraty jest jeden miesiąc i że cena z odroczeniem do domu lub przez pocztę wynosi 75 zł, bez odroczenia. odbiór w kiosku „Sztandar Ludu” 70 zł.

## Zawiadomienie

W związku z przeniesieniem biur Oddziału P. P. Traktorów i Maszyn Rolniczych w likwidacji (T. O. R.) z ulicy Szopena 5 na ul. Fabryczną 28 (posesja b. Firmy E. Plage Laśkiewicz) zawiadamiamy zainteresowanych, że biuro dla stron nie będzie czynne na przeciąg kilku dni t. j. od 30 VI b. r. do 5. VII b. r.

Techniczna Obsługa Rolnictwa Przedsiębiorstwo Państwowe 371 Oddział Lublin

## PORADY LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Krak. Przedm. 52. m. 6 front II piętro. 375

DR. RAK choroby skórne, weneryczne. Wyszyńskiego 12/25 parter. 303

## NAUKA

KURS KROJU I SZYCIA F. Szyszkowej, Lublin, Bychawska 76/2 przyjmie zapisy na rok szkolny 1947/8 od 30. VI. 47. W tym czasie można przeglądać prace uczennic. Dalsze zapisy 25. VIII do 1. IX. 47.

## PRACA

POWAŻNE przedsiębiorstwo Spożywcze poszukuje buchaltera - bilansisty z długoletnią praktyką i poważnymi referencjami. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia kierować do Redakcji gazety „Sztandar Ludu” pod redakcją buchalter - bilansista.

## KUPNO — SPRZEDAŻ

PILSNIOWA dykta, deski dębowe, niery, Jezuicka 21, tel. 37-99.

## RÓZNE

PODANIA, odwołania, apelacje z twia Biuro Podat. Krak. Przedm.

## ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód bisty i patent na manufakturę na wisko Metus Ewa.

UNIEWAŻNIAM zgubiony patent lanteryjny wydany przez Urząd Skarbowy Opoczno oraz książeczkę wojskową na nazwisko Mokranowski Jerzy.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kennę legitymację szkolną Instytutu Dobra dla Rzemiosła, przydzieloną kaniowiu na nazwisko Firlej Bolesławskawego znalazcę proszę o zwrot bartowska 40/32.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód bisty, oraz kartę rejestracyjną wydany przez RKU Kraśnik na nazwisko Włkowski Bronisław, zm. Studziński, Zakrzówek pow. Kraśnik.

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie o demobilizacji na nazwisko pitana rezerwy Wołanowskiego Wład.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną na nazwisko Stec Dobrosław wydaną przez gimn. im. A. J. Węrowski.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną Gimn. Unii Lubelskiej na nazwisko Leszczyńska Maria.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Włocławka na nazwisko Wawrzyszuk Józef.

CZERNOBA Władysław unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość.

SOKALSKI Czesław unieważnia zgubioną kartę odroczenia służby wojskowej wydaną przez RKU Zamość.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód bisty i patent na manufakturę na wisko Metus Ewa.

# Basen jest po to, aby był siedliskiem zdrowia i radości

## Trzeba zaprowadzić zmianę w gospodarce lubelskimi basenami

Proszę bilet za 15 zł. — Młodzy sztubak podaje przez okienko zmięty papierek 20 zł., zerkając jednocześnie jednym okiem w tył, na stojącą za nim dziewczynę. Na basenie przy ul. Czechowskiej gwar i hałas. Nasz sztubak po otrzymaniu biletu biegnie szybko do szatni. Tu chociaż godzina jest jeszcze wczesna panuje ścisk, że aż miło.

Upalna niedziela sprowadziła na basen tłumy ludzi, żądnych słońca i wody.

Tęgi pierwszego jest dziś aż nadmiar, natomiast nie duży basen zatłoczony jest głowami pływających. Co chwila zdarzają się zabawne karambole.

Jedne kończą się nową znajomością i flirtem, inne kłótnią. — Czemu pan nie uważa, widząc go jak się to rozpycha, wrabia jakiś.

— Dla czyjejs przyjemności z tyłu sobie oczu wstawiać nie będę — odpowiada zaczepiony. Kłótnie kończą się jednak prędzej niż flirty.

zmieniają — dzieli się spostrzeżeniem ze swą towarzyszką. — Amerykę odkryłeś — śmieje się korpulentna niewiasta w odpowiedzi.

Ale nie wszyscy chcą się z tym faktem łatwo pogodzić. Brudna, rzeczywistość nie zmienia chybą nigdy woda odstrasza nawet największych amatorów kąpiel. Nie pomaga chłowanie, milionów zarządków i bakterii, które się tu znajdują nie zabije nawet chlor.

Na betonowym dnie basenu osiadła już gruba warstwa szlamu, po którym ślizgają się nogi kąpielących. W wodzie można poczynić czasami ciekawe odkrycia. Pływa tu masa nieoczekiwanych rzeczy, które budzą zrozumiałe obrzydzenie. Młodzież, która nie zwracała uwagi na brud, gdy była w wodzie biegnie jednak szybko pod prysznic, aby się oplać po dopiero co odbytej kąpiel.

INTERES IDZIE DOBRZE, NIE ZASZKODZIŁBY WKŁADY

Ruch na basenie trwa od wczesnego rana, aż do wieczora. Interes idzie więc pełną parą i przynosi niezłe dochody.

Dochody są, to dobrze, natomiast gorzej, że dzierżawcy basenu nie chcą tu poczynić żadnych wkładów. Przypominamy sobie, że dawniej woda na basenie zmieniana była dwa razy w

tygodniu, nie widzimy powodu, aby nie robić tego i dziś.

Lublin pozbawiony jest prawie zupełnie rzek, to też każdy kto chce użyć kąpiel, a nie ma środków, aby wyjechać za miasto udaje się na jeden z dwóch istniejących w Lublinie basenów. A trzeba stwierdzić, że właściwie przy obecnym sposobie gospodarowania żaden z nich nie nadaje się do użytku.

Sport pływacki jest jednym z niewielu sportów dostępnych dla wszystkich. Sport ten w Lublinie rozwija się gorzej niż źle, właśnie z braku odpowiednich basenów.

Trudno dziś przypuszczać, żeby w najbliższej przyszłości, udało się w Lublinie wybudować nowy basen. Dlatego też trzeba wykorzystać już istniejące.

W pierwszym rzędzie trzeba w nich zaprowadzić odpowiednie warunki higieniczne. Cóż z tego, że istnieją natryski, jeżeli nie korzysta z nich nikt przed wejściem do wody. Cóż z tego, że obok basenu przepływa rzeczka zasila ją go w wodę, jeśli wody tej nigdy się nie zmienia. Sądźmy, że stan ten musi ulec zmianie. Basen jest nie pot, aby był siedliskiem chorób, ale po to, aby był siedliskiem zdrowia i radości. Dobrze byłoby, aby sprawą tą zainteresował się Miejski Wydział Zdrowia.

## Zarządzenie Miejskiego Wydziału Aparowizacji i Handlu

Z dniem 1 lipca br. będzie wydawany chleb kontyngentowy na karty lipcowe — w tej samej ilości i na te same numery kuponów jak w czerwcu. 391

**W Wojewódzkim Wydziale Oświaty Rolniczej W LUBLINIE**  
ul. Wyszyńskiego Nr. 11

wakują stanowiska

1. referenta finansowego  
2. referenta personalnego

Kandydaci posiadający praktykę administracyjno-rachunkową zgłaszają się w biurze w/w Wydziału. 372

Warunki płacy do omówienia.

Administracja dziennika „Sztandar Ludu”  
**PRZYPOMINA SWOIM PRENUMERATOROM**

iż termin uregulowania należności za abonament miesięczny nupływa z dniem 5-go lipca br.

Po tym terminie zalegającym z prenumeratą wysyłka pisma zostanie wstrzymana



**WSPÓLNYM WYSIŁKIEM ZNISZCZYMY SPEKULACJĘ**